

## Pamiętniki i listy zesłańców postyczniowych w zbiorach archiwów rosyjskich (centralnych i syberyjskich)<sup>1</sup>

Mój artykuł w żadnym wypadku nie rości sobie pretensji do wyczerpującego przedstawienia zagadnienia postawionego w tytule. O pamiętnikach i listach przechowywanych w archiwach i bibliotekach rosyjskich mogę mówić tylko dlatego, że od 2014 r. w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (NPRH) realizuję projekt „Polscy zesłańcy na Syberii Zachodniej w drugiej połowie XVIII w. – XIX w. w oczach Rosjan i ludności syberyjskiej”. W wyniku kwerend prowadzonych w archiwach Moskwy, Petersburga, Omska, Tomska, Krasnojarska i Tobolska natrafiamy na listy i pamiętniki zesłańców postyczniowych.

Zanim będę charakteryzował świadectwa piśmiennicze odnalezione w tych archiwach i bibliotekach, pragnę nadmienić, że na podobne pamiętki po zesłańcach postyczniowych natrafiono w trakcie realizacji innego projektu badawczego w ramach NPRH – „Pamiętniki i kolekcje listów polskich autorów z Ziem Zabrzanych w latach 1795-1918”<sup>2</sup>. Materiały te, odnoszące się do epoki powstania styczniowego, odnotowaliśmy w archiwach i bibliotekach: Grodna, Wilna, Kijowa i Lwowa. Placówki weszły w posiadanie wskazanych zbiorów na drodze darowizny<sup>3</sup>. Informacje o tych dokumentach zamieszczono w katalogu noszącym taki tytuł jak projekt<sup>4</sup>.

O ile pamiętniki i korespondencję w bibliotekach i archiwach Grodna, Wilna, Kijowa i Lwowa przekazali tym placówkom twórcy lub ich krewni, to wspomnienia i listy zesłańców postyczniowych trafiły do rosyjskich – centralnych i syberyjskich – archiwów w zupełnie innych okolicznościach. Otóż autorzy tych materiałów byli podejrzani o spiskowanie przeciw caratowi i w konsekwencji zostali aresztowani. W trakcie prowadzonego śledztwa wszelkie zapiski prowadzone przez podejrzanych zostały zarekwirowane przez carską żandarmerię i poddane wnikliwej analizie pod kątem ich prawomyślności. Historykowi polskiemu dostęp do tego typu akt umożliwiły dopiero zmiany polityczne przełomu lat 80. i 90. XX w.

Wraz z napływem powstańców styczniowych na Syberię (dla przypomnienia: za udział w walkach 1863 r. czy ich wspieranie zesłano za Ural ok. 18-20 000 młodych Polaków z Królestwa Polskiego i z Ziem Zabrzanych) zaczęły się pojawiać pogłoski o przygotowywa-

<sup>1</sup> Tekst przygotowano w ramach projektu badawczego „Polscy zesłańcy na Syberii Zachodniej w drugiej połowie XVIII w. – XIX w. w oczach Rosjan i ludności syberyjskiej” (Nr 0098/NPRH2/H12/82/2014).

<sup>2</sup> Umowa Nr 0083/NPRH2/H11/81/2012.

<sup>3</sup> Jedna z najcenniejszych kolekcji listów jest przechowywana w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie. Chodzi tu mianowicie o korespondencję Stanisława Miaskowskiego (1840-1868), pochodzącego z Żytomierza. Zbiór ten liczy sobie 1100 stron rękopisu.

<sup>4</sup> *Pamiętniki i kolekcje listów polskich autorów z Ziem Zabrzanych w latach 1795-1918*. T. 1-2, oprac. M. Domańska-Nogajczyk, T. Wójcik, W. Caban, L. Michalska-Bracha, Kielce 2017.

niu przez nich szeroko zakrojonego buntu. W różnych miejscach pobytu wysiedleńców na Syberii, zwłaszcza na Syberii Zachodniej (Tobolsk, Omsk, Kurgan, Tomsk), krążyły wiadomości o tym, że już w trakcie marszu zaplanowali oni wielki spisek. Najpierw w 1865 r. mieli na szeroką skalę doprowadzić do wzniesienia pożarów w miastach, a w 1866 r. – pozbawić życia wszystkich najważniejszych urzędników syberyjskich. W Omsku dodatkowo rozeszła się pogłoska, że zesłańcy we współdziałaniu z Tatarami doprowadzą do ogólnego powstania, dzięki któremu Polacy uzyskają wolność, a Tatarzy na nowo ustanowią swoje państwo. Rozniosła się też wieść, że kilkudziesięciu wygnańców w przebraniu kupców przedostanie się do Petersburga i podpali Pałac Zimowy. Powtarzano sobie, że powstały dwa ośrodki dowodzenia: w Kungurze (gubernia permska) i w Nerczyńsku (gubernia irkucka), którym miały się już podporządkować komitety powstańcze, jakoby zawiązane wcześniej w miastach powiatowych<sup>5</sup>. W tej sytuacji w wielu miastach Syberii Zachodniej w latach 1866-1868 władze ustanowiły komisje śledcze, do zadań których należało zbadać nastrojów wśród Polaków. Dochodzenia prowadzono bardzo skrupulatnie, bo urzędnicy rosyjscy chcieli się wykazać gorliwością. Po zakończonym śledztwie listy, dzienniki, pamiętniki i w ogóle wszelkie zapiski aresztowanych przekazywano naczelnemu władzom żandarmerii carskiej. W konsekwencji materiały te do dziś znajdują się w III Oddziale Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości<sup>6</sup>. Według ostatnich ustaleń rosyjskiej badaczki Swietłany Muliny funkcjonariusze zarekwirowali zesłańcom postycywniowym z Syberii Zachodniej około 16 000 arkuszy różnego rodzaju zapisków: listów, dzienników, pamiętników, a także utworów literackich<sup>7</sup>. Do dziś znana jest nam tylko niewielka część materiałów tego typu. Autorowi w wyniku prowadzonych kwerend archiwalnych i bibliotecznych udało się dotrzeć zaledwie do kilkunastu kolekcji.

Przejdę teraz do krótkiej charakterystyki najciekawszych kolekcji. W pierwszej kolejności wspomnieć należy o piśmiennictwie podwójnego zesłańca, czyli Tomasza Bułhaka (1801-1895), wywodzącego się z Litwy<sup>8</sup>. Pierwszy raz trafił on na Syberię za udział w spisku Szymona Konarskiego, a drugi – za aktywny udział w powstaniu styczniowym. Syberyjskie losy dzieliła z nim żona Teresa. W Państwowym Archiwum Rosyjskiej Federacji w Moskwie przechowywana jest twórczość polskiego działacza niepodległościowego. Trudno powiedzieć, czy mamy do czynienia z całością, jestem raczej skłonny przyjąć, że to tylko pewne fragmenty. Inne albo zaginęły, albo zwyczajnie nie udało się na nie jeszcze natrafić. Co zatem z twórczości T. Bułhaka znajduje się we wspomnianym fondzie 109? Przede wszystkim na uwagę zasługują zapiski (498 stron), które z jednej strony stanowią rozważania na tematy egzystencjonalne, a z drugiej – odnoszą się do stosunków panujących na Syberii<sup>9</sup>. Podobne notatki T. Bułhak prowadził podczas pierwszego pobytu na zesłaniu<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> Szerzej zob. С.А. Мулина, *Мигранты поневоле. Адаптация ссыльных участников польского восстания 1863 года в Западной Сибири*, Санкт-Петербург 2012, s. 78-126. Ze swej strony dodam, że na pojawianie się tego typu pogłosek mieli wpływ sami zesłańcy, którzy w chwilach zupełnego zwątpienia kreślili nierealne pomysły wzniesienia buntu. A ponieważ o tych sprawach rozmawiali bez zachowania odpowiedniej ostrożności, to informacje o nich szybko docierały do władz policyjnych. Często też zdarzało się, że to sami Polacy składali donos o próbach założenia tajnego spisku – w nadziei na zmniejszenie kary lub uwolnienie.

<sup>6</sup> Akta te przechowywane są w Moskwie в Государственный Архив Российской Федерации (ГАРФ), фонд (zespół) 109.

<sup>7</sup> Zob. С.А. Мулина, dz. cyt., s. 99.

<sup>8</sup> Biogram T. Bułhaka w pracy: W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1998, s. 87.

<sup>9</sup> Государственный архив Российской Федерации (ГАРФ), фонд 109 1-экспедиция 1866, дело (volume) 214; Por.: дело 253.

<sup>10</sup> Zob. дело 214. Z pierwszego pobytu zachowała się też obszerna korespondencja między nim a żoną.

Bogata spuścizna zachowała się po rodzinie Jamonttów, wywodzącej się także z Litwy. Za Uralem znalazło się aż dziewięć osób<sup>11</sup>. Policja carska zapewne dałaby przebywającej na zesłaniu rodzinie spokój, ale córka Maria została podejrzana o kontakty z Nikołajem Czernyszewskim i wszyscy znaleźli się w więzieniu. Po blisko roku uwolniono ich, ale nadal pozostawali na Syberii pod nadzorem policji. Ta oprócz obszernej korespondencji prowadzonej przez rodzinę Jamonttów zarekwirowała także „Opis geograficzny Syberii” Mateusza Jamontta. „Opis [...]”, jak sądzę, nie jest skończony. Na 88 stronach autor, poza informacjami o charakterze geograficznym, skupił się na obyczajach ludów zamieszkujących Syberię Zachodnią, zwłaszcza Ostiaków i Wogółów. Przedstawił także charakterystyki osób zasłużonych dla rozwoju Syberii<sup>12</sup>. Nadto M. Jamontt pozostawił trzy odrębne rękopisy zawierające rozważania o literaturze greckiej, rzymskiej i polskiej. Zachowała się też obszerna korespondencja Jamonttów z rodziną mieszkającą w Wilnie. Listy te zasługują na publikację<sup>13</sup>, podobnie jak dzienniki Scholastyki Jamontt (matki), prowadzone w latach 1862-1865<sup>14</sup>.

Oprócz korespondencji Jamonttów w omawianym zasobie moskiewskim przechowywane są jeszcze inne listy zesłańców postyczniowych wymieniane z rodziną. Warto wyróżnić tu korespondencję Ludwika Gromadzkiej i Aleksandra Gromadzkiego z bratem, ks. Walerianem<sup>15</sup>, który odegrał bardzo ważną rolę w podtrzymywaniu polskości wśród zesłańców poprzez swą działalność duszpasterską<sup>16</sup>. Materiały te również należałoby opublikować, bo stanowią one niezwykle ciekawy przyczynek do sytuacji Kościoła rzymskokatolickiego na Syberii i w ogóle w Rosji.

Nadto ciekawe są listy pisane do rodziny przez bliżej mi nieznanymi zesłańców, a mianowicie: Z. Dmochowskiego, L. Rodziewicza, A. Wojnicza, G. Dzielewicza, Dominika Haraburdę, Ignacego Sopryko i W. Downara. W sumie w zespole tym znajduje się kilkadziesiąt kolekcji listów, które – jak wspominałem wcześniej – znalazły się tu tylko dlatego, że zostały zarekwirowane przez żandarmerię.

Przejdę do zaprezentowania kolekcji listów i pamiętników odnalezionych w archiwach syberyjskich. Na ciekawy zbiór korespondencji natrafiono w archiwum omskim<sup>17</sup>. W trzech tomach akt zgromadzono listy uczestników powstania styczniowego zesłanych do Kurganu (Syberia Zachodnia). Listy z lat 1864-1867 były w dużej mierze nieocenzurowane, gdyż do ich przesyłania wykorzystano różne kontakty osobiste, głównie z rosyjskimi kupcami i urzędnikami, a nawet kozakami. Dzięki temu badacz ma przed sobą o wiele atrakcyjniejszy przedmiot lektury.

W wyniku wszczętego śledztwa korespondencja zesłańców została zarekwirowana przez policję i na jej potrzeby – przetłumaczona na język rosyjski. W sumie zachowało się nieco ponad 100 listów w języku polskim i tyleż po rosyjsku<sup>18</sup>. Oprócz nich znajduje się tu część

<sup>11</sup> Za działalność polityczną na Syberię zesłano: M. Jamontta, jego żonę, Scholastykę, oraz ich dzieci: Mateusza – podpułkownika w stanie spoczynku, Stefana – urzędnika Ministerstwa Skarbu, Józefa – byłego studenta Uniwersytetu Petersburskiego, Ludwikę, Helenę, Scholastykę i Marię.

<sup>12</sup> ГАРФ, фонд 109 1-экспедиция 1866, дело 214, 310.

<sup>13</sup> Tamże, дело 294, 321.

<sup>14</sup> ГАРФ, фонд 109 1-экспедиция 1865, дело 318.

<sup>15</sup> ГАРФ, фонд 109 1-экспедиция 1866, дело 265.

<sup>16</sup> Zob. W. Chaniewicz, *Ksiądz Walerian Gromadzki i katolicka społeczność Tomska w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Kościół katolicki na Syberii. Historia. Współczesność. Przyszłość*, pod red. A. Kuczyńskiego, Wrocław 2002, s. 389-401.

<sup>17</sup> Государственный Исторический Архив Омской Области (ГИАОО), фонд 3, опис 6, дело 7921, т. 1-3.

<sup>18</sup> Listy te były już przedmiotem zainteresowania S.A. Muliny [С.А. Мулина]: *Контакты ссыльных участников восстания 1863 года с исторической родиной (например корреспонденции Михаила Жабы и Эдуарда Радванского)*, [w:] *Польские dziewiętnastowieczne pamiętniki i listy z Ziem Zabrzanych – rola i miejsce w badaniach historycznych*, red. W. Caban, L. Michalska-Bracha, Warszawa 2017, s. 361-371.

dokumentów śledczych, które powstały w wyniku przesłuchań polskich zesłańców, głównie Michała Żaby<sup>19</sup>, szlachcica, lekarza z guberni wileńskiej, oraz Edwarda Radwańskiego, także pochodzącego z Litwy. Obydwaj (a obok nich inni) byli podejrzani o przygotowywanie spisku przeciw caratowi. Nadto w skład kolekcji wchodzi kilkanaście utworów literackich.

Zostawmy sprawę spisku, a zajmijmy się listami M. Żaby i E. Radwańskiego do rodziny oraz znajomych i krewnych, którzy za udział w powstaniu zostali zesłani w różne zakątki Syberii Zachodniej i Wschodniej. Korespondencja ta stanowi ciekawe źródło do dziejów polskiej diaspory w Kurganie<sup>20</sup> i w ogóle w Syberii Zachodniej. Przede wszystkim na podstawie tych materiałów można ustalić bolączki zesłańców. Pierwszą, najważniejszą rzeczą było nawiązanie kontaktu z rodziną – możliwe w zasadzie tylko przy wykorzystaniu poczty. Listy nie dochodziły regularnie, a brak wiadomości od najbliższych doprowadził niejednego zesłańca do załamania psychicznego. Zresztą do podobnych sytuacji dochodziło i po drugiej stronie, czyli wśród rodziców i krewnych<sup>21</sup>.

Wspomniany M. Żaba po przybyciu w kwietniu 1864 r. do Kurganu postanowił pisać do rodziców co dwa-trzy tygodnie. Liczył przy tym, że w takim też tempie będą przychodziły odpowiedzi. Mylił się bardzo. Wreszcie w czerwcu tegoż roku donosił rodzicom:

Jutro trzeci miesiąc mego pobytu w Kurganie upływa, a dotychczas nie otrzymałem od Was ani litery, powodem tego musi być niewiedza może Wasza o miejscu mego pobytu i powtórze [sic! – C.W], iż może być listy moje pisane z Kurganu nie doszły do Was<sup>22</sup>.

Pierwszy list od rodziców – otrzymany dopiero w połowie lipca 1864 r. – doprowadził M. Żabę do ogromnych wzruszeń<sup>23</sup>. Następne też przychodziły z ogromnym opóźnieniem. A w ogóle w ciągu dwuletniego pobytu w Kurganie zesłańca otrzymał od rodziców zaledwie cztery listy, bo reszta gdzieś przepadła na trasie Wilno-Kurgan.

Sprawa druga, która rzuca się w oczy w trakcie lektury listów, to nieustanne poszukiwania krewnych i znajomych rozesłanych przez Michała Murawjowa po całej Syberii. Działania te dawały jednak skromne efekty, a była to bardzo istotna kwestia, gdyż po

<sup>19</sup> Informacje na temat księgozbioru M. Żaby przynoszą artykuły: O.B. Гусева, *Старопечатная польская книга во владельческих коллекциях Славянского фонда БАН*, [w:] *Libri recogniti. Nowe inspiracje do badań nad starodrukami polskimi w bibliotekach Rosji, Białorusi, Ukrainy, Litwy i Finlandii*, pod red. S. Siess-Krzyszakowskiego i W. Waleckiego, Kraków 2013, s. 218-220 oraz w niniejszym tomie również Olgi Gusewej *Polska Kolekcja w Oddziale Słowiańskim Biblioteki Rosyjskiej Akademii Nauk: historia i badania*. Dziękuję O. Gusewej i Jelenie Lisiczenok z Petersburga za przekazanie mi dodatkowych informacji na temat tegoż księgozbioru, który aktualnie jest w opracowaniu.

<sup>20</sup> Warto nadmienić, że Polacy do Kurganu byli zsyłani jeszcze w okresie międzypowstaniowym. Tutaj spotkali się z dekabrystami. Szerzej na ten temat zob. E.B. Тершукова, *Сельские поляки в г. Кургане в первой половине XIX века*, [online] <http://www.kurgangen.ru/local-finding/Poles%20in%20Zaurali/Poland%20in%20Kurgan%20III/> [dostęp 13.01.2017]. Z tego opracowania, opierającego się na materiałach znajdujących się w archiwum obwodu kurgańskiego, wynikałoby, że w latach 40. XIX w. w Kurganie mogło być do 20 Polaków.

<sup>21</sup> Rodzice Dominika Haraburdy z Kijowa, który został zesłany do Szadryńska (Syberia Zachodnia), jeden z listów do syna rozpoczęli tymi słowami: „Listy twoje są dla nas taką rozkoszą, jak dla zgłodniałych Żydów manna na pustyni” – cyt. za ГАРФ, фонд 109 1-экспедиция 1866, дело 262, к. 34.

<sup>22</sup> ГИАОО, фонд 3, опис (inventarz) 6, дело 7921, к. 623.

<sup>23</sup> „List Wasz [...] otrzymałem ledwo 16 lipca, napełnił on mnie i radością i smutkiem, dowiedziałem się z niego choć tyle przynajmniej, żeście żywi, dzięki Bogu i za to, czytając Wasze wyrazy jeszcze głębiej uczułem to oddalenie od Was i strony rodzinnej, kędy często przenoszę się wyobraźnią i odnawiam w pamięci owe błogie chwile niegdyś tam spędzane, kiedyż nastąpi ta chwila, gdy marzenie moje ujrzę urzeczywistnione. Bogu to tylko wiedzieć, dla mnie teraz dosyć jest tej pociechy, że mam pewność żeście żywi, i że wiecie gdzie się obraca Wasz syn, przynajmniej nadal mamy zapewnioną choć listowną rozmowę” – cyt. za tamże, к. 624.

ustaleniu adresu można było próbować nawiązać korespondencję. Dzielenie się swoimi troskami z krewnymi i bliskimi, z którymi chodziło się do szkoły, uczęszczano na studia czy walczyło w jednym oddziale partyzanckim, umacniało zesłańca na duchu.

Można wyodrębnić jeszcze inny aspekt lektury listów, zwłaszcza tych pisanych przez krewnych, którzy pozostali na Litwie. Otóż pozwalają one lepiej zrozumieć, czym były represje M. Murawjowa wobec polskiej szlachty tam mieszkającej, zwłaszcza mniej zamężnej. Urzędowe raporty o konfiskatach polskich majątków mają swoją wymowę, ale gdy np. z korespondencji między E. Radwańskim a jego żoną Anielą dowiadujemy się, że nie mogła ona przesłać mężowi odpowiedniego odzienia, o które prosił, bo zwyczajnie żyła wraz z małym synem w nędzy, wtedy pełniej poznajemy los zaściankowej polskiej szlachty na Litwie. W tym miejscu trzeba dodać, że małżonek nie mógł tego zrozumieć, a niewysłanie mu najpotrzebniejszej bielizny osobistej uznał za „fałszywe” zachowanie.

Na podstawie listów, co oczywiste, poznajemy sytuację materialną zesłańców, relacje między nimi i stosunki z mieszkańcami Kurganu. Jeżeli chodzi o tę ostatnią kwestię, czyli kontaktów między Polakami a Sybirakami, był to problem złożony. Nie miejsce tu na rozpatrywanie tej kwestii. Dodajmy tylko, że w pierwszym okresie zesłania Polacy spotkali się z ogromną wrogością miejscowej ludności. Po bliższym poznaniu stosunki zaczęły się zdecydowanie poprawiać. W każdym razie zbiory korespondencji (te i wiele innych, o których tu nie wspominano) stanowią niezwykle ważne źródło do opisu relacji zesłańców postyczniowych z rosyjskimi urzędnikami i ludnością syberyjską.

Z zasadniczej części listów pisanych przez rodziców i krewnych z Litwy do swych bliskich zesłańców do Kurganu wynika wyraźnie, że poziom wykształcenia sporej części szlachty, zwłaszcza tej zaściankowej, na Wileńszczyźnie był niski. W wielu tekstach szwankuje składnia, nie mówiąc już o pisowni. Stąd też prace nad przygotowaniem tych materiałów do publikacji są niezwykle żmudne<sup>24</sup>, ale ich udostępnienie czytelnikowi spełni dwa cele: z jednej strony przyczyni się do uzupełnienia wiedzy na temat położenia polskiej szlachty zaściankowej, z drugiej – poszerzy materiały źródłowe do badań nad dziewiętnastowieczną kulturą języka polskiego na Wileńszczyźnie<sup>25</sup>.

Z archiwum omskiego przenieśmy się do analogicznej placówki w Tobolsku. Miasto to było stolicą guberni tobolskiej, a w latach 1865-1866 urząd gubernatora pełnił tu Aleksandr I. Despot-Zenowicz, Polak z pochodzenia, który – jak się powszechnie przyjmuje – starał się ulżyć ciężkiemu losowi zesłańców postyczniowych<sup>26</sup>. W guberni tobolskiej przebywało nieco ponad dwa tysiące Polaków, a w samym Tobolsku znajdowało się ich kilkuset<sup>27</sup>. W zbiorach tamtejszego archiwum natrafiliśmy na korespondencję rodzinną 22-letniego Edwarda Wysockiego<sup>28</sup> z Litwy (w sumie listy obejmują ponad 100 stron).

<sup>24</sup> Wspominano, że korespondencję dla potrzeb śledztwa przetłumaczono na język rosyjski. Trzeba wyrazić słowa uznania wobec tłumacza, bo on sam niejednokrotnie musiał odgadnąć co autor miał na myśli, a dopiero później utworzoną przez siebie konstrukcję tekstu tłumaczył na język rosyjski. Stąd też nie zawsze tłumaczowi udało się w pełni oddać sens listu.

<sup>25</sup> Aktualnie przygotowywane są do druku.

<sup>26</sup> Zob. Z. Wójcik, *Aleksander Despota-Zenowicz w oczach zesłańców*, [w:] *Польские ссыльные в Сибири во второй половине XVIII – начале XX века в восприятии российской администрации, переселенцев и коренных народов Сибири. Сборник научных трудов*, [редкол. С.А. Мулина и др.], Омск 2015, s. 130; А.В. Ремнев, *Тобольский губернатор А. И. Деспот – Зенович*, [in:] *Таре 400 лет*. Ч. 1, Омск 1994, s. 22-27.

<sup>27</sup> Część biogramów zesłańców do guberni tobolskiej, ale w bardzo skromnym zakresie, opracował В.С. Сулимов, *Польские ссыльные в Тобольской губернии (1801-1881 гг)*, Тобольск 2007, s. 114.

<sup>28</sup> Государственный архив в городе Тобольске, Тобольские губернские Управление, фонд 152, опис 1, дело 143.

Trudno tu omawiać zawartość listów, ale podczas ich lektury uwagę zwracają nauki, jakie dawał ojciec synowi. Z jednej strony tłumaczył mu, że jest już osobą dorosłą i winien w większym stopniu wykazać inicjatywę w sprawie, jeśli tak można powiedzieć, urządzenia się w miejscu zsyłki, a z drugiej – dość stanowczo żądał od niego wszelkich opisów Syberii i tego, co robił każdego dnia. Ojciec postępował tak dlatego, bo zorientował się, że syn popada w melancholię, i w ten sposób próbował zaradzić nadchodzącemu nieszczęściu. Dodajmy, że stany depresyjne były przyczyną wielu samobójstw wśród młodych zesłańców.

Daleko na wschód od Tobolska leży Jenisejsk, stolica guberni jenisejskiej, która wchodziła już w skład Syberii Wschodniej. Z obowiązku historyka dodam tylko, że o ile do Syberii Zachodniej trafiano za przewinienia mniejszej kategorii, o tyle do Syberii Wschodniej – głównie na katorgę i tylko w niewielkiej części na osiedlenie czy zamieszkanie.

Za działalność w kółkach rewolucyjnych lat 60. XIX w. zesłano do Jenisejska Maksymiliana Marksa (1816-1893)<sup>29</sup>. Podjął on w guberni jenisejskiej badania botaniczne i meteorologiczne. Krótko współpracował też z Aleksandrem Czekanowskim. Za swe osiągnięcia naukowe został doceniony przez Petersburskie Towarzystwo Geograficzne. W Jenisejsku w ostatnich latach życia spisał po rosyjsku swój pamiętnik<sup>30</sup>. Obejmuje on okres od 1821 do 1888 r. – lata dzieciństwa i młodości, które M. Marks spędził w Witebsku i Smoleńsku, studia w Moskwie, podróz na zesłanie i pobyt w Jenisejsku. Ciekawa jest historia tego pamiętnika. Otóż autor przekazał go Bibliotece Ossolińskich we Lwowie. Już w XX w. władze Jenisejskiego Muzeum Krajoznawczego, z którym badacz ściśle współpracował, postarały się o wykonanie mikrofilmu i dzisiaj oryginał wspomnień znajduje się we Lwowie, a mikrofilm – w Muzeum Krajoznawczym w Jenisejsku, w jednej z pierwszych tego typu placówek, które powstały na terenie Imperium Rosyjskiego w końcu XIX w. Pamiętnik aktualnie jest przygotowywany do druku przez Sergiusza Leończyka w ramach projektu NPRH<sup>31</sup>.

Wspominałem już, że prawie przy wszystkich kolekcjach listów i pamiętników nafiacono na utwory wierszowane o treści religijnej i patriotycznej. Było ich na ogół od kilku do kilkunastu. Najobszerniejsza jest jednak kolekcja M. Marksa, zawiera bowiem 59 wierszy<sup>32</sup>. Żadne z tych tekstów nie wyróżniają się wielkim kunsztem literackim<sup>33</sup>, wydaje się jednak, że byłoby dobrze, gdyby zostały przygotowane do publikacji przez historyków literatury. Nie znam się na tych zagadnieniach, ale wiersze te nie mieszczą się w konwencji Sybiru romantyków, o której przed laty pisała Zofia Trojanowiczowa<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> Na temat jego działalności patriotyczno-rewolucyjnej zob. S. Leończyk, *Maksymilian Marks – uczonej, bojownik o niepodległość Polski*, [w:] *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, pod red. A. Kuczyńskiego, Wrocław 2007, s. 307-315. Zob. też tenże, *Польско-белорусские контакты в Витебские первой половины в. По воспоминаниям ссыльного в Сибирь Максимилиана Маркса*, [w:] *Польские двенадцатыевечные памятники...*, s. 285-298.

<sup>30</sup> «Записки старика».

<sup>31</sup> Umowa Nr (0083/NPRH2/H11/81/2012).

<sup>32</sup> Nosi ona tytuł: *Szczątki. Poezje M[Maksymiliana] Marksa w 1869 r. zebrane i dopełnione w Jenisejsku w 1889 r.* Przechowywane w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 3453/I. W formie mikrofilmów znajdują się również w Muzeum Krajoznawczym w Jenisejsku. Wiersze z okresu pobytu w Jenisejsku spisane są po rosyjsku.

<sup>33</sup> Jeden przykładowo zamieszczam w aneksie.

<sup>34</sup> Zob. Z. Trojanowiczowa, *Sybir romantyków*, Poznań 1993.

Aneks

*Członkom towarzystwa wzajemnej pomocy* [35]

„Niech Bóg poszczęści” mawiali ojcowie  
Początkom prawnej a szlachetnej pracy;  
I ja też powiem: „Szczęść Boże panowie  
I dług swój teraz chociaż tem zapłacę ...  
Śród zim i lodów, w krainie [36],  
Gdzie tyran zgasić nasz ogień się wadzi,  
Gdzie wszystko ostygnie, prócz serca wygnańców  
I ludzie tylko snu wiecznemu radzi –  
Wy jako wierni synowie ojczyzny  
Z mężem, co godzien uznania, na czele  
Nie znając czaszy snu zdradnej trucizny  
Dążycie K’ [37] czynom – działacie o! wiele...  
Tu dzikie bracia! i ziemia i naród,  
Tu lód tchnie z serca każdego mieszkańca,  
Tu obcy cnoty – szlachetności zaród  
I grób współczucia tutaj dla wygnańca –  
To wzniosły, pierwszy co myśl tę zaszczerpił,  
By wspólną ręką nieść ulgę niedoli,  
To dzielny, ktokolwiek myśl czynem okrzepił  
I balsam niesie na ranę, co boli.  
I brat z wygnania, i ziomek tam z kraju  
I każdy, kiedy gdzie o was się dowie,  
Uzna szlachetność w szlachetnym zwyczaju  
I: dzielni, dzielni mężowie to! – powie;  
Bo ciężko bracia! pod jarzmem przemocy  
Gdy nędzy ciężka dłoń kogo przytłacza –  
I dzielny, co wtedy z ręką pomocy  
Spiesz i krzepi biedaka – tułacza.  
Więc cześć wam mili – ten piękny trud – święty  
W jedności świętej brata różne części –  
I niebem dawno tam pewnie przeklęty,  
Kto wam nie powie: „Niechaj Bóg poszczęści!”.

Tułacz [38], Kurgan, 10 XI [1]864 [r.]

<sup>35</sup> ГИАОО, фонд 3, опис 6, дело 7921, к. 543-544. W Kurganie zesłańcy założyli towarzystwo wzajemnej pomocy, które w oparciu o zbierane składki pomagało najbiedniejszym. Decyzją władz zostało ono zakazane, a osoby uznane za inicjatorów tegoż towarzystwa uwięziono, w tym m.in. wspomnianego M. Żabę.

<sup>36</sup> W krainie pogańców, pogan.

<sup>37</sup> Prawidłowo: ku czynom.

<sup>38</sup> Nie ustalono, kto kryje się pod pseudonimem Tułacz.

## Streszczenie

Po upadku powstania styczniowego ok. 20 000 Polaków znalazło się na zesłaniu syberyjskim. Poważną część tej grupy stanowili Polacy z Ziem Zabranych (Litwa, Białoruś, Ukraina). Zesłańcy z tego obszaru w zdecydowanej mierze wywodzili się ze zdeklaszowanej szlachty. Na Syberię trafiły także kobiety. W przypadku niektórych była to kara za działalność polityczną w latach 1863-1864, inne dobrowolnie podążyły za mężami lub narzeczonymi. Polscy zesłańcy na Syberii starali się żyć w swoich grupach, zwanymi niejednokrotnie „ogólami”. Podlegały one szczególnemu nadzorowi władz carskich. Z dużą częstotliwością posądzano je o przygotowywanie zbrojnego spisku. Gdy tylko zrodziły się podejrzenia, następowały aresztowania, rekwirovano też wszelką korespondencję z rodziną, pamiętniki i różnego rodzaju zapiski z pobytu na Syberii. Wszelka spuścizna piśmiennicza zesłańców trafiała do sekretnego archiwum III Oddziału Szefa Żandarmerii i jest przechowywana w Państwowym Archiwum Rosyjskiej Federacji w Moskwie. Część zapisków została natomiast odnaleziona w Omsku, Tomsku i Krasnojarsku.

Na podstawie tej spuścizny możemy z jednej strony odtworzyć życie codzienne polskich zesłańców, z drugiej – sytuację materialną rodzin polskich mieszkających na Ziemiach Zabranych. Listy pisane przez krewnych, zwłaszcza z Wileńszczyzny, są też ciekawym zabytkiem kultury języka polskiego. Pamiętać trzeba bowiem, że wychodziły one spod ręki drobnej szlachty, słabo wykształconej.

**Słowa kluczowe:** pamiętniki – listy – zesłańcy postyczniowi – Rosja – Syberia – XIX wiek.

## Summary

## Diaries and letters of the exiles (after the January Uprising of 1863) in the Russian archives (Central and Siberian)

After the fall of the January 1863 Uprising, about 20 thousand Poles found themselves in the Siberian exile. A significant part of this group were Poles who lived in the Taken Lands (Lithuania, Belarus, Ukraine), the area unofficially known as the Western Krai. The exiles from this area came mainly from the impoverished gentry. There were also women in exile. Some of them went there because of their political activity in the years 1863-1864, and others voluntarily followed their husbands or fiancées. The Polish exiles in Siberia tried to live in their groups, sometimes called „Ogól”, which were under the special supervision of the tsarist authorities. They were systematically suspected of preparing an armed conspiracy. Whenever such suspicions arose, they were quickly followed by arrests and all correspondence with the family, memoirs, and various documents were confiscated. All of that written legacy was sent to the secret archive of the 3<sup>rd</sup> Department of the Gendarmerie and is now stored in the State Archive of the Russian Federation (IPFS) in Moscow. However, some of it was found in Omsk, Tomsk and Krasnoyarsk.

On the basis of this legacy we can recreate the everyday life of Polish exiles. It also sheds light on the material situation of Polish families living in the Taken Lands. Letters written by relatives, especially from Vilnius, are also an interesting monument of the Polish culture. It must be remembered that these letters were written by a poorly educated gentry.

**Key words:** diaries – letters – Russia – Siberia – 19<sup>th</sup> century – exiles after January Uprising.